

103614



Tom pierwszy *Pism* Marjana Smoluchowskiego ukazał się w r. 1924-ym; tom drugi został wydany w r. 1927-ym. Do-kończeniem zbioru jest niniejszy tom trzeci, w którym, oprócz niektórych prac monograficznych, umieszczono popularne odczyty i szkice zmarłego Badacza. I dziś jeszcze, po upływie lat kilku-nastu, treść tych „pism rozmaitych“ zasługuje na pilną naszą uwagę. Uzupełniają one szczęśliwie poszukiwania ścisłe i szczegółowe, zgro-madzone w dwóch pierwszych tomach. Rysuje się tutaj rozległy widnokrąg rozmyślań Smoluchowskiego; niekiedy uwydatnia się moralne i uczuciowe, wogóle ludzkie Jego oblicze. Niechże więc całość *Pism*, obecnie zebrana, służy nauce, polskiej zwłaszcza nauce; niechaj budzi wdzięczne o Smoluchowskim wspomnienie; niech szerzy miłość dążeń i celów, którym życie poświęcił.

W pracy, związanej z wydaniem dzieł M. Smoluchow-skiego, doznałem najżyczliwszej pomocy lub opieki od Władz Państwa, od Instytucyj Publicznych, od Osób, którym pragnę wy-razić uczucia szczerego zobowiązania. Dzięki światłemu i żywemu poparciu p. Dyr. Dep. St. Michalskiego, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło zasiłku, który, zwłaszcza w trudnym okresie lat już ubiegłych, pozwolił podjąć to wydawnictwo. Łaskawemu współdziałaniu p. Dyr. St. Michal-skiego zawdzięczamy też pozwolenie, chętnie udzielone przez Komitet Zarządzający Kasą Pomocy Naukowej im. Dra J. Mia-nowskiego, na przedruk wydanych nakładem tej Instytucji nie-kórych prac Smoluchowskiego. Wdowa po nieodżałowanym Uczonym, pani Zofja Smoluchowska, gorącym i serdecznym udziałem niezmięczenie dopomagała w niełatwym niekiedy trudzie. Czcigodny profesor Fryd. Zoll najchętniej udzielił ważnych wska-zówek. Panowie prof. Stan. Wróblewski i prof. Stan. Ku-trzeba, poprzedni i obecny Sekretarze Generalni Polskiej Aka-demji Umiejętności, służyli mi radą oraz nieustanną i najprzyjaz-

niejszą pomocą; próżnem byłoby usiłowaniem chcieć tu opisać, ile Im niniejsze wydawnictwo zawdzięcza.

Firmom wydawniczym niemieckim B. G. Teubner oraz Johann Ambrosius Barth w Lipsku należy się podziękowanie za uprzejmie wyrażoną zgodę na przedruk niektórych artykułów Smoluchowskiego, ich nakładem wydanych.

Serdecznemi słowy chciałbym tu jeszcze przypomnieć o szczodrym udziale, który *Pismom* Smoluchowskiego ofiarowali nieżyjący już dzisiaj współtowarzysze trudu, zaci i szlachetni mężowie: ś. p. Tadeusz Godlewski i ś. p. Jan Stock.

Wł. N.

## I. LORD KELVIN.

Ateneum Polskie, tom I, str. 212—228. 1908.

Zgał jeden z najwybitniejszych umysłów nowszych czasów: dnia 16 grudnia 1907 umarł Lord Kelvin. Earl of Largs, niegdyś Sir William Thomson, w 83-im roku życia a 67-ym roku pracy naukowej. Już sama ta sucha wzmianka kronikarska zawiera w sobie coś imponującego: 67 lat twórczej pracy naukowej! Czyż podobna, żeby natura ludzka rodziła takie zapasy energii umysłowej! Często zdarza się, że dopiero wieść o zgonie sławnego uczonego lub polityka przypomina nam jego ciche, oddawna zapomniane istnienie. Znak to, że śmierć fizyczna była poprzedzona zanikiem twórczości duchowej, lub okresem poświęconym wyłącznie *otio cum dignitate*. Nikomu podobnej myśli nie nasunęła wieść o śmierci Lorda Kelvina. Że jeszcze żył i działał, o tem wiedział cały świat naukowy, który śledził głębokie jego badania nad powstawaniem fal oceanowych, nad budową wewnętrzną atomów, ogłaszane co kilka miesięcy w *Philosophical Magazine* i innych czasopismach fachowych; wiedzieli o tem uczestnicy kongresów naukowych, w których Lord Kelvin do ostatnich czasów nader czynny brał udział. Każdy starał się poznać wielkiego uczonego, który w swej osobie reprezentował wielki okres historii nauk ścisłych; każdy z czcią zbliżał się do wysokiej postaci, o białej jak śnieg brodzie i niebieskich marzących oczach, a cześć zamieniała się w podziw, gdy widział, z jakim młodzieńczym entuzjazmem ten starzec umiał wykladać o swoich badaniach naukowych, z jakim ogniem umiał brać udział w dyskusji.

Była to istotnie postać imponująca: ostatni z generacji owych mężów, którzy stworzyli podstawy fizyki obecnej, którzy odkryli zasadę zachowania energii i drugą zasadę termodynamiki. Carnot,